



# EEEE... STUDIA

O ZALETACH I WADACH E-LEARNINGU MÓWI  
**PROF. KRZYSZTOF BARTOSIK** Z POLISH OPEN  
 UNIVERSITY W ROZMOWIE Z IWONĄ DOMINIK.

**NEWSWEEK:** Dlaczego ktoś woli studiować przez internet, zamiast normalnie chodzić na wykłady?

**PROF. KRZYSZTOF BARTOSIK:** Są różne powody korzystania z e-learningu. Czasami po prostu nie można inaczej. Część naszych studentów, którzy uczą się w trybie e-learningowym, mieszka za granicą, wielu w Wielkiej Brytanii i Irlandii. Jest też duża grupa osób, które intensywnie pracują zawodowo, mają własne firmy, są obciążone pracą, rodziną i takie studia są dla nich wygodne. Wracają wieczorem do domu, o określonej godzinie siadają do komputera i zaczynają naukę. Czasami zdarzają się też studenci niepełnosprawni. Ale często e-learning to tymczasowy wybór. W naszej uczelni student nie jest przypisany do jednego trybu nauki i miejsca nauczania. Jeśli ma więcej wolnego czasu, chodzi na zajęcia stacjonarne. Gdy w pracy ma natłok zajęć, może część przedmiotów zrealizować w trybie e-learningowym. Pełna swoboda.

**To chyba dziwne uczucie uczyć kogoś, kogo się nie widziało na oczy.**

- Ależ my się widzimy i to całkiem często! Każdy student ma obowiązek dwa razy do roku, w styczniu i czerwcu, stawiać się na egzaminy. Studenci e-learningu zdają te same egzaminy co studenci studiów dziennych czy wieczorowych. Przed sesją egzaminacyjną uruchamiamy repetytoria, czyli zajęcia, na których powtarzany jest cały przerabiany podczas warsztatów materiał. Studenci przyjeżdżają, by w nich uczestniczyć, przychodzą też na indywidualne konsultacje. Więc czasami, faktycznie, mojego studenta widzę dopiero na egzaminie.

**Kiepsko się uczą?**

- Odwrotnie, jestem właśnie po sesji i po raz kolejny okazało się, że w wielu przypadkach studenci e-learningowi dostają lepsze oceny niż ci ze studiów dziennych.

**Dlaczego?**

- Bo ten system wymaga samodzielności i odpowiedzialności za siebie. Tu nie ma ucieczki, nie da się schować za plecami kolegi i przespać całych zajęć. Na czacie, w grupach dyskusyjnych student wypowiada się pod swoim nazwiskiem, więc jeśli jest nieprzygotowany, od razu to widać.

**Może się przecież nie wypowiadać.**

- To nie zaliczy zajęć. Zajęcia na naszych studiach e-learningowych odbywają się w czasie rzeczywistym, to znaczy ja siedzę po tej stronie komputera, a pani po drugiej. Łączy nas specjalny program komputerowy, nagrany na płycie CD. Student wkłada ją do komputera i system uruchamia się, dajmy na to, codziennie o godz. 19. Zajęcia składają się z trzech części - prezentacji, która trwa około godziny, zadań, które studenci muszą rozwiązać i przestać mi w trakcie zajęć, na końcu jest czat z prowadzącym. Ten czat jest obowiązkowy i nie jest to przyjacielska rozmowa o niczym, ale pogłębianie wiedzy na temat przerobionego właśnie materiału.

**Mogę się załogować na czacie i w tym czasie oglądać telewizję.**

- Wtedy ja zobaczę pani brak aktywności, nie zaliczę zajęć i nie będzie pani dopuszczona do sprawdzianu, a potem egzaminu.

**Studenci e-learningowi nie oszukują?**

- Raczej nie, bo to poważni ludzie, którzy chcą się czegoś nauczyć. Zresztą idea studiów w POU, nie tylko tych realizowanych w e-learningu, lecz także stacjonarnych, jest taka, że student musi być przygotowany do zajęć. Studiujący przez internet przed uruchomieniem programu i połączeniem się z wykładowcą powinien mieć już przeczytany odpowiedni fragment podręcznika. Dostaje zresztą od nas nagrane na płycie wszystkie potrzebne materiały dydaktyczne. Spotkania online z wykładowcą to zajęcia warsztatowe, na których już tylko pogłębia się wiedzę.

**To gorzej niż na stacjonarnych, bo tam mało kto przygotowuje się do zajęć.**

- Dlatego tryb e-learningu, wbrew potocznym wyobrażeniom, wymaga od studenta systematycznej i ciężkiej pracy. Jednak trudno o takie zaangażowanie bez systemowego wsparcia ze strony uczelni. Z naszych doświadczeń - a mamy je duże, bo jako pierwsza uczelnia w Polsce wprowadziliśmy studia e-learningowe w try-

bie rzeczywistym, czyli na żywo – wynika, że studentom nie wystarczy dać cyfrowe materiały i powiedzieć „do zobaczenia na egzaminie”. Student uczący się zdalnie potrzebuje przewodnika. Musi wiedzieć, czego się już nauczył, ile ma jeszcze przed sobą materiału, by zaliczyć przedmiot. Te 9-10 spotkań online, w czasie których uczy się jednego przedmiotu, bardzo mu w tym pomaga.

#### **Nie brakuje im prawdziwego kontaktu z wykładowcą?**

- Studenci mówią, że mają lepszy kontakt z wykładowcą w e-learningu niż na tradycyjnych studiach. W trybie dziennym między wykładowcą a studentami utrzymany jest pewien naturalny dystans. Internet ten dystans znacznie skraca. Obowiązkiem studenta jest aktywność na forach dyskusyjnych, do tego dochodzą też e-maile, których każdy wykładowca dostaje co tydzień pokaźną ilość. Od prostych pytań, co było na zajęciach, po sprawy zawodowe, na prywatnych kończąc. Piszą, że mają chore dziecko i jutro nie mogą wziąć udziału w warsztatach, że samolot odwołali, że rozwiązane zadania prześlą trochę

## E-LEARNING

**Wyższa Szkoła Zarządzania** (Polish Open University) zajęcia e-learningu w czasie rzeczywistym wprowadziła w 2002 roku. Zdalnie można tu studiować na studiach licencjackich, magisterskich oraz podyplomowych.

później. Trzeba na ich prośby elastycznie reagować. Dla nich ten kontakt e-mailowy jest bardzo ważny. Ale dla wykładowców to dodatkowe obciążenie, bo trzeba na te wszystkie e-maile odpisywać. Obawialiśmy się nawet na początku, czy studenci nie będą nadużywać kontaktu z wykładowcami. Ale tak nie jest, choć mają numery telefonów komórkowych i adresy e-mailowe do wszystkich wykładowców.

#### **Zdalne nauczanie to dla uczelni wyгода czy kłopot?**

- E-learning to bardzo pracochłonny model edukacji. Mamy dział e-learningu, który odpowiada za sprawy programowe. To on pracuje z wykładowcami, nagrywa filmy, przygotowuje cyfrowe materiały dla studentów. Jest też duży dział techniczny,

który musi cały czas czuwać, by wszystko dobrze funkcjonowało. Zawsze są informatycy na dyżurach, gotowi pomóc od strony technicznej. Nawet w dziekanacie są panie zajmujące się tylko e-learningiem. Do tego dochodzi konieczność pracy w godzinach popołudniowych i wieczornych.

#### **Polish Open University ma już blisko 10-letnie doświadczenie w nauczaniu na odległość. Myśli pan, że coś się w tej materii jeszcze zmieni?**

- Cały czas się zmienia, bo postęp technologiczny jest niebywały. Fascynujące jest to, że e-learning jest coraz częściej wykorzystywany jako dodatkowa forma nauczania na studiach stacjonarnych. U nas w ten sposób pogłębiają wiedzę studenci MBA. Słyszałem, że coraz więcej państwowych uczelni myśli o tym, by część zajęć w trybie zaocznym proponować studentom jako e-studia. Zamiast siedzieć non stop od piątku do niedzieli na wykładach, studenci mieliby wybór, by część przedmiotów realizować z domu.

**Prof. Krzysztof Bartosik jest prorektorem ds. dydaktyczno-naukowych w POU. Specjalizuje się w problematyce rynku pracy i makroekonomii**